

Rootwater, C.O.X

In nomine Patri, et Fili et Spiritu Sancti

Kto wierzy w moc Twą

Tego nigdy nie ogarnie zło

Oto ja i to jest moja wiara

Nieustanne drzenie rąk

Chylę głowę, cały kulę się w sobie

A nowy dzień przeklinam go

Z całych sił przeklinam go

Czemu więc z mojego gardła śmiech

Wieczny ból, ciągłe lęki i lśnienia

Człowiek tak nie mówią mi

Mój bólu głos nie różni się od westchnienia

A jeśli się śni

A jeśli się śni, to na pewno nie jest spokojny sen

On mówi nie będziesz miał, chłód trwa, wciąż ginę

Jad we mnie

Pali mnie, trawi mnie

Pali mnie, niszczy mnie

Pali mnie, niszczy mnie

Lecz nie zabija

Znam ten ból, jest mój

Znam ten ból, tylko on jest mój

Oto ja i to jest moja wiara

Nowa krew dla moich rąk

Raju obrazy, gdy zaczyna działać

Powrót do życia, gdy przepływa prąd

To nie jest sen i nigdy nie był nim

A dni, gdy żyłem, nie pamiętają mnie

I choć nie wierzę

Do Ciebie zwracam się

I choć nie wierzę

Nie wiem, co robić, ocal mnie!

Przed bezludziem, samotnością

Wiecznym snem, co jest gorszy niż śmierć

Otępieniem i utratą wspomnień

Nie wiem, co robić, ocal mnie!

W czarnym jak noc pokoju patrzę na swe ręce unurzane we krwi Nie czuję strachu, nie czuję nic, n

Powszedni ból już mnie przywraca, wracam

Ogniem i głodem pali raj, powracam

Powracam, by jak co dzień w beznadziei trwać

By jęczeć i przeklinać wszystkich, cały świat

A każdy dzień oddała chwile, kiedy żyłem

I chociaż tak mogę trwać, to świat mnie mija

I z każdym dniem ja szybciej znikam

Resztkami wspomnień trzymam się życia

I choć nie wierzę, to żądam, abyś Ty

Odmienił świat, przywrócił moje dni

A ja nie wierzę, nie będę robił nic

Czekam na cud A chuj! Jad we mnie!

Pali mnie, trawi mnie

Pali mnie, niszczy mnie

Pali mnie, niszczy mnie

Lecz nie zabija

To nie zostawi mnie

Nie opuści mnie

Nie osieroci mnie

Czołem znaczę mój dom

Łzami znaczę i krwią

Zawsze poznam go

Zawsze tu trafię

I chociaż głosy mówią wstań

I choć wspomnienia do mnie mówią tak,

Potrafisz ciągle jeszcze wstać

Zasypiam Ja nie wierzę

Ja ginę, nie mam wiary
Ja ginę, chociaż czekam
Ja ginę, a gdybym nie chciał
Ja ginę, za słaby jestem
Każdy mój dzień jest zawsze taki sam
Jak gdyby to był film, który zapętlił się
Nawet wolę myśleć, że od zawsze to tak miało być
Pielęgnuję jad, nie muszę nic robić
To ja i to jest wiara ma
Czemu się budzę?
Jestem sam
In nomine Patri et Fili et Spiritu Sancti